
“Szpak”

Szedł po drodze szpak
do szkoły się uczyć,
i tak sobie śpiewał:
szpu- szpu,
szpa- szpa,
szpo- szpo,
szpe- szpe,
szpi- szpi...
Taki śmieszny szpak,
co uczyć się chciał.

“Trzy kurki”

Wyszły w pole kurki trzy
i gęsiego sobie szły.
Pierwsza z przodu,
w środku druga,
trzecia z tyłu,
oczkiem mruga.
I tak sznurkiem kurki trzy,
raz dwa, raz dwa, w pole szły...

“Myszka”

Myszkowała szara myszka w szafie:
“Chyba mnie tu bury kot nie złapie?”
Wysperęła szal i szepcze już po chwili:
“W szal zawinę się sześć razy.
To kota zmyli”.

“Poduszka”

Poduszka na twym łóżku poszewkę ma pluszową.
Kwiatuszki i motylki masz tuż nad swoją głową.
Poduszka na twym łóżku przyniesie ci sen szybki.
Będziesz w tym śnie szybować, potem pływać jak rybki.

“Lato”

Szumi, szumi woda, szumi, szumi las,
szumią, szumią pola lato wita nas.
Szumi, szumi woda, szumi, szumi las,
szumią, szumią pola wiatr ochłodzi nas.

“Kołysanka”

W kolebusi Leszek mały sza, sza, sza,
pokołysze mama Lesia sza, sza, sza.
Uśnij, uśnij mój Lesiuniu sza, sza, sza.
Ja zanucę kołysankę sza, sza, sza.

“Szalik”

Zimą, kiedy szron na szybach
i śnieżne zasy wkoło,
z szuflady wygląda szalik;
patrzy na ciebie wesoło.

Szukasz go na dnie szafy,
w koszyku, pod poduszkami,
a on napuszony patrzy między innymi szalami.
Nie może się już doczekać,

kiedy nim szyję okręcisz
i wyjdiesz na podwórko
na łyżwach się pokręcisz.

„Szymon”

Szedł raz Szymon do Koluszek,
by szukać wujaszka,
który jako kominiarz
pracował na daszkach.
Poszedł najpierw do Janusza,
ponoć znał wujaszka,
który jako kominiarz
pracował na daszkach.

“Liski”

Leży w norce lisek. Stoi obok żona.
Wygraża mu łapką, bo jest obrażona.
Co włożę do garnka, gdy pusta spiżarka.
Żywo! Wstawaj, mój panie, i na polowanie.

“Żuczek”

Jedna żabka z drugą żabką napotkały żuka,
stał na drodze, gorzko płakał
swojej mamy szukał.
Pocieszały żabki żuka:
– Twoja mama w lesie,
widziałyśmy,
szła z koszykiem – jagód ci przyniesie.

Żuczek zaraz przestał płakać wytarł oczy łapką,
ale zanim poszedł dalej podziękował żabkom.

“Grzybobranie”

Wyrośli w lesie grzyby duże, ogromne talerze.
Grzybobrania nadszedł czas. Hej, pędźmy w las!

“Nad kałużą”

Duża żaba nad kałużą napotkała żuka.
Żuk na nóżki włożył buty, obcasami stukał.
Nad kałużą podskakiwał, żółte buty pokazywał,
aż je usmarował błotem.
Oj, co było potem!..

“Żuk do żuka”

Rzecz żuk do żuka:
“Czego pan tu szuka? – może pożywienia:
rzepy, żołądzi, rzodkiewek,
a może jarzębiny czerwonej?”
“Nie, ja szukam narzeczonej”.

“Żubr”

Pozwólcie przedstawić sobie,
pan żubr we własnej osobie.
No, pokaż się, żubrze.
Zróbże minę uprzejmą, żubrze.

„Jerzy”

Pod pierzyną Jerzy leży.
Że jest chory nikt nie wierzy.
Żali się na bóle głowy,
że żołądek też niezdrowy.
Jeszcze rano był jak rzepka
(co jest od zdrowia krzepka).
Potem Jurka brudna rączka
niosła w buzię gruszkę, pączka.
Mama chłopca już żałuje,
lecz pan doktor igłą kłuje.
– Mój Jerzyku nigdy więcej
nie jedz, gdy masz brudne ręce.

“Żyrafa”

Żyrafa tym głównie żyje,
że w górę wyciąga szyję.
A ja zazdroszczę żyrafie,
ja nie potrafię.

“Żuczek”

Chociaż żuczek rzecz malutka
mnie urzeka życie żuczka.
Czy w Przysuszy,
czy też w Pszczynie
życie żuczka rześko płynie.
Byczo mu jest i przytulnie
w przedwiosenny czas szczególnie.
Szepcze w żytku i pszenicze
śliczne rzeczy swej księżniczce.
Staszcza jej na przykład z dali
maku wór na sznur koralu.

Albo rzuca gestem szczodrym
pod jej nóżki chabrem modrym.
-Żuczku, żuczku, czy chcesz za to
być ewentualnie tatą.
Z tego wielka jest nauczka
choć sam żuczek rzecz malutka...

„Poszły kaczki na pocztę”

Począpały cztery kaczki na pocztę we czwartek.
Miały kaczki wysłać paczki i pocztową kartę.
Paczki kaczki już wysłały tam, gdzie miały wysłać,
potem siadły i z zapalem zaczęły coś pisać.
Jak pisały – tak pisały
zrobiły dwa błędy.

“Entliczek- pętliczek”

Entliczek-pętliczek, czerwony stoliczek,
a na tym stoliczku pleciony koszyczek,
w koszyczku jabłuszko, w jabłuszku robaczek,
a na tym robaczku zielony kubraczek...

“Kubeczek”

Mój kubeczek z kaczoem
chętnie trzymam wieczorem.
W nim czekolada czy mleczko,
a potem czyste łóżeczko...

“Trudne pytania”

- Co robi leszczyk, gdy pada deszczyk?
 - Co robi kaczką, gdy jedzie taczka?
 - Co robią beczki, gdy wpadną do rzeczki?
 - Co robią pączki, gdy trafią do rączki?
 - Czarku daj spokój, już nie męcz mnie!
- Odpowiedzieć na two pytania nie da się!
-

“Ogródek Mareczka”

W ogródeczku Mareczka wyrosła rzodkieweczka.
Czerwone są buraczki, no i cztery kabaczki.
Podlewa nasz Mareczek rządę swych rzodkieweczek
i czerwonych buraczków,
i krzaczki kabaczków...

“Gawron”

Czarny gawron czarny, czarne piórka ma,
czarny ma ogonek, czarne skrzydła dwa.
Czarny gawron czarny, czarne dzieci ma!
Co im na śniadanie dzisiaj rano da?...

“Gotowała baba barszczyk”

Gotowała baba barszczyk,
a za piecem śpiewał świerszczyk:
“ Barszczu, barszczu, gotuj się,
bo mi strasznie jeść się chce”.
Usłyszała świerszcza baba.
“Barszczu żaden świerszcz nie jada.
Świerszczu, świerszczu, nie kłam, nie!
Jeż usłyszysz- to cię zje”.

“Świerszcz się jeża nie przestraszy!
Już się ugotował barszczyk.
Macie, babko barszczu dość,
jeszcze się pożywi gość”.

“Szczypawka”

Raz szczypawka – jeszcze młoda do Szczecina szła.
Bo w Szczecinie ma kuzynkę, którą dobrze zna.
Jeszcze Szczecin dość daleko a już braknie sił.
– Troszkę szczawiu i szczypioru – żeby chociaż był.
Szczaw na szczęście rośnie wszędzie.
To szczypawce raj!
Lecz szczypioru nie ma więcej, wszakże to nie maj.
– Szczecin chyba za daleko –
Powiedziała wnet.
– Może na Szczembrzeszyn ruszę.
Podwiezie mnie kret.

“Płaszcz”

Szczepan płaszczyk nowy dostał.
Elegancki płaszc. Ale jak tu iść do szkoły?
Przecież pada deszcz!
Szczepan martwi się, że zmoknie i że zniszczy płaszc.
Lecz na szczęście już ustaje ten okropny deszcz.

“Szczypawka”

Jedna szczypawka drugiej szczypawce,
opowiadała bajki na trawce.

Obok usiadły dwa małe świerszcze.

Mówiły: – Ładnie!

Prosiły: – Jeszcze!

“Dżungla”

Co to jest dżungla? Dziki las.

Wejdźmy do dżungli jeden raz.

Jakiś ptak gwizdże pośród drzew.

Oj, coś się skrada! – Może lew?

Przekorek umknął, ile sił

Szukajcie, dzieci – gdzie się skrył.

“Bułeczki drożdżowe”

Rośnie ciasto na bułeczki, drożdże to sprawiają.

Potem w ciasta kawałeczki ręce babci dżem wykładają.

Bułeczki drożdżowe babci, a w środku dżem porzeczkowy.

Lepsze od innych łakoci lepsze niż tort orzechowy.